

Damian Bednarski

Sprawozdanie z konferencji „Doktorzy Kościoła” (Kraków, 4 listopada 2014)

Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne 47/2, 478-485

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. DAMIAN BEDNARSKI
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Teologiczny

Sprawozdanie z konferencji „Doktorzy Kościoła”

(Kraków, 4 listopada 2014)

Od kilku lat w Krakowie organizowane są sesje naukowe, mające charakter kursu dla postulatorów i ich współpracowników w sprawach kanonizacyjnych. 4 listopada 2014 roku odbyła się ósma edycja z tego cyklu. Konferencja, nosząca tytuł „Doktorzy Kościoła”, została zorganizowana przez Referat ds. Kanonizacyjnych Krakowskiej Kurii Metropolitalnej w Karmelitańskim Instytucie Duchowości w Krakowie.

Słowo wprowadzenia skierował do uczestników ks. dr Andrzej Scaber, który z ramienia krakowskiej kurii zajmuje się sprawami kanonizacyjnymi. Nawiązując do tematu sesji, przypomniał, że słowo *docere* oznacza pouczać, instruować, a słowo *doktor* odnosi się do osoby uczonej. W Kościele tytuł ten został zarezerwowany dla osób wybitnych pod względem wiedzy, osobowości i nauczania. Ks. Scaber zwrócił uwagę na trzy kryteria, jakimi kieruje się Kościół w ogłaszaniu doktora Kościoła: wzniosła (wybitna) doktryna, życie święte, proklamacja przez papieża lub sobór.

Pierwszy referat wygłosił o. prof. dr hab. Wiesław K. Kiwior OCD z Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Temat jego wystąpienia brzmiał: *Procedury dotyczące ogłaszania Doktorów Kościoła dawniej i obecnie*. Prelegent podzielił swoje wystąpienie na trzy części, omawiając procedury ogłaszania doktorów Kościoła w poszczególnych okresach historii Kościoła: od starożytności chrześcijańskiej do XVI wieku, w latach 1601–1970 oraz po 1970 roku. Odwołując się do pierwszego okresu dziejów chrześcijaństwa, wyjaśnił pojęcie doktora Kościoła, które zaczerpnięto z greckiego słowa *didaskalos* (nauczyciel). Przywołał także określenie użyte przez Wincentego z Lerynu, który uważał, że doktorami Kościoła są „ci, którzy zostali uznani nimi przez Kościół”. Prelegent kontynuował swoją wypowiedź, przypominając, iż w pierwszym okresie następowało to w sposób spontaniczny. Ustalono wówczas katalog czterech doktorów Kościoła Zachodniego i czterech wywodzących się z chrześcijańskiego Wschodu. Dopiero pod koniec okresu patrystycznego pojawiło się pojęcie *doctores Ecclesiae*. Na początku średniowiecza pojęcie było znane i używane na określenie autorytetu jakiegoś pisarza kościelnego, ale nie było ustalonej jednej listy. Pierwszym, który przekazał listę powszechnie uznanych doktorów Kościoła, był w VIII wieku św. Beda Czcigodny (sam później ogłoszony doktorem Kościoła). I tak pojawiają się znane do dziś wykazy: Berengariusza (4 doktorów) i Hildegardy z Bingen (4). Jeszcze w XIII wieku różnią się między sobą te listy. Św. Bonawentura mówił o 12 doktorach (6 ze Wschodu i 6 z Zachodu), a św. Tomasz z Akwinu twierdził, iż jest to „liczba niewielka *sacri doctores*”. W jednym ze swoich dzieł wymienił imiona czterech doktorów Kościoła: św. Atanazy i św. Jan Chryzostom – doktorzy Kościoła greckiego, oraz św. Ambroży i św. Augustyn – doktorzy Kościoła łacińskiego. Co ciekawe, są to ci doktorzy, których statuy cztery wieki później umieszczono w bezpośrednim sąsiedztwie ołtarza katedry św. Piotra w bazylice watykańskiej.

Papież Bonifacy VIII uznał 4 doktorów Kościoła łacińskiego: Grzegorza, Ambrożego, Augustyna, Hieronima. I ich rangę obchodów postawił na równi z obchodami święta Apostołów. To była decyzja o charakterze liturgicznym. Ci święci byli przedstawiani w ikonografii chrześcijańskiej z księgami w ręku, co miało wskazywać na ich urząd nauczycielski. O. Kiwior dopowiadał, iż św. Tomasz z Akwinu został dołączony do grona doktorów Kościoła na jednym ze swoich fresków. Św. Pius V bullą *Mirabilis Deus* (11.04.1567) ogłosił Tomasza doktorem Kościoła, podkreślając, że jego autorytet przyświecał ojcom Soboru Trydenckiego (na ołtarzu obok Pisma Świętego położono podczas obrad egzemplarz *Summy teologicznej*). W tym przypadku mieliśmy do czynienia z decyzją papieską poszerzającą listę doktorów Kościoła. Kolejnym włączonym oficjalnie na tę listę był św. Bonawentura, zgodnie z breve *Triumphalis Jerusalem* Sykstusa V z roku 1588.

Profesor Kiwior ukazał także różnicę w rozumieniu pojęć „doktor Kościoła” i „ojciec Kościoła”. Zaliczenie do grona ojców Kościoła było możliwe, gdy pisarze wywodzili się z chrześcijańskiej starożytności. Ogłoszenie kogoś ojcem Kościoła nie niesło ze sobą wymogu formalnego zadekretowania tego faktu przez papieża. Przy uznaniu kogoś za ojca Kościoła nie stawiano wymagania, by doktryna była wyjątkowa, a dla doktorów Kościoła spełnienie tego wymogu jest konieczne, gdyż *eminens doctrina* jest jednym z wyznaczników osób należących do tego znamienitego grona.

W drugiej części swojego wystąpienia o. Kiwior omówił tendencje zachodzące przy poszerzaniu listy doktorów Kościoła w latach 1601–1970. W tym czasie grono to zostało uzupełnione zwłaszcza o osoby spoza grona ojców Kościoła. Zaczęła funkcjonować kanoniczna instytucja doktorów Kościoła. Troska o jej rozwój przekazana została Kongregacji Świętych Obrzędów. Na listę doktorów Kościoła zostali wpisani: św. Anzelm z Canterbury (1720), św. Izydor z Sewilli (1722), św. Piotr Chryzolog (1729), św. Leon Wielki (1754), św. Piotr Damiani (1828), św. Bernard z Clairvaux (1830), św. Hilary z Poitiers (1851), św. Alfons Liguori (1871), św. Franciszek Salezy (1877), św. Cyryl Jerozolimski (1882), św. Cyryl Aleksandryjski (1882), św. Jan Damasceński (1890), św. Beda Czcigodny (1899), św. Efreem Syryjczyk (1920), św. Piotr Kanizjusz (1925), św. Jan od Krzyża (1926), św. Robert Bellarmin (1931), św. Albert Wielki (1931), św. Antoni z Padwy (1946), św. Wawrzyniec z Brindisi (1959).

To w tym okresie działał kard. Prospero Lambertini, późniejszy Benedykt XIV, który określił trzy wyznaczniki, mające wskazywać na doktorów Kościoła: *eminens doctrina*, wybitna świętość życia oraz deklaracja papieża lub soboru.

W ostatniej części swego referatu o. Wiesław Kiwior przypomniał świętych włączonych na listę doktorów Kościoła po 1970 roku. Pojawiły się pierwsze kobiety w tym gronie. W 1970 roku papież Paweł VI przyznał tytuł doktora Kościoła św. Katarzynie ze Sieny i św. Teresie z Ávila, a Jan Paweł II – św. Teresie z Lisieux (1997). Natomiast papież Benedykt XVI dołączył do tego grona dwóch świętych: św. Jana z Ávili (2012) i św. Hildegardę z Bingen (2012).

Prelegent zakończył swoje wystąpienie wymienieniem kilku kwestii problematycznych. Pytał o to, czy aby nie nastąpiła inflacja tytułu doktora Kościoła, czy zachowana została zasada *eminens doctrina*, dlaczego aż w przypadku 14 doktorów Kościoła nie obchodzi się w kalendarzu liturgicznym choćby wspomnienia obowiązkowego, co mogłoby sugerować, że nie są to święci mający szczególny wpływ na wiernych. Na koniec postawił kwestię: czy rzeczywiście tylko wyznawca może być doktorem Kościoła, a nie może nim zostać męczennik?

Drugim wykładowcą podczas krakowskiej sesji był ks. prof. Henryk Miszta. Jest on założycielem i wieloletnim kierownikiem Katedry Prawa Kanonizacyjnego KUL,

organizatorem międzynarodowych sympozjów z prawa kanonizacyjnego, prowadził siedem procesów polskich kandydatów na ołtarze zakończonych beatyfikacją i sprawuje nadzór naukowy w wielu innych procesach kanonizacyjnych w Polsce. Prof. Misztal jest także autorem podręcznika *Prawo kanonizacyjne*. Jego wystąpienie było zatytułowane *Pierwsze kobiety przyozdobione tytułem Doktorów Kościoła: św. Teresa od Jezusa i św. Katarzyna Sieneńska – studium „Positiones”*. Prelegent wyjaśnił na wstępie, iż Kościół długo dojrzywał do tego, by doktorami Kościoła ogłosić kobiety. I jak się zdaje, nie chodziło o *eminens doctrina*, nie chodziło o „świętość życia” ani o „deklarację papieża”, lecz przeważała w Kościele niewłaściwa perspektywa widzenia roli kobiety. I choć wcześniej pojawiały się kandydatury świętych kobiet, to bardzo szybko je oddalano. I tak było aż do czasów pontyfikatu wielkiego papieża bł. Pawła VI. Wydaje się, że tym, co pomogło Ojcu Świętemu w pokonaniu wcześniejszych barier, był Sobór Watykański II i jego wypowiedź, że Duch Święty może przemawiać przez charyzmatyków. Do trzech istniejących warunków, które musiał spełnić pretendujący do zacnego grona doktorów Kościoła, Sobór dodał czwarty. Uznał on, iż można być mistykiem i interpretować te same dogmaty istniejące w Kościele od wieków inaczej, lepiej rozwijać ich rozumienie. Papież Paweł VI znalazł motyw ogłoszenia doktorem Kościoła Teresy Wielkiej, gdy w piśmie generała karmelitów znalazł stwierdzenie: „Ona była charyzmatyczką!”. To samo odkrył promotor wiary w relatio. Ks. prof. Misztal przytoczył fragmenty tzw. *Speciale Positones*, powstałego podczas przygotowań do ogłoszenia św. Teresy doktorem Kościoła. Pokazał, że w jej przypadku doniosłość doktryny opiewali papieże. Jan XXIII powiedział o niej, że to jest „szczególne światło Kościoła”, a Bonifacy VIII stwierdził, iż „ta doktryna pomaga w oświeceniu spraw wielkich”. Wielu papieży się na nią powołuje w swoich dokumentach. Św. Teresa zaprezentowała nową szkołę duchowości, która do dziś ma wpływ na wiele osób żyjących duchem Karmelu. Prelegent zwrócił także uwagę na to, że w przypadku św. Teresy z Ávila mamy do czynienia z wzorcową świętością: wielcy święci powoływali się na jej świętość, także doktorzy Kościoła, jej nauka jest zgodna z myśleniem Kościoła jej czasów.

Według ks. prof. Misztala druga z kobiet włączonych do grona doktorów Kościoła, św. Katarzyna Sieneńska, była całkowitym przeciwieństwem pierwszej. To była mistyczka, prawie analfabетка, tercjarka dominikańska, której jednak nie można odmówić wielkości i tego, że odegrała znaczącą rolę w dziejach Kościoła średniowiecznego. Doniosłość jej doktryny zawiera się przede wszystkim w słynnej wizji, wedle której Chrystus jest pomostem między Bogiem a człowiekiem. Papież Benedykt XVI tak o tym mówił: „Posługując się w *Dialogu* szczególnym obrazem, przedstawia ona Chrystusa jako most przerzucony między niebem i ziemią. Tworzą go trzy schody, którymi są stopy, bok i usta Jezusa. Dusza, idąc tymi schodami, pokonuje trzy etapy wszelkiej drogi uświęcenia: oderwanie się od grzechu, praktykowanie cnoty i miłości oraz słodkie i serdeczne zjednoczenie z Bogiem” (Benedykt XVI, Audiencja generalna, 24.11.2010 r.). Pozostawiona przez nią bogata korespondencja, którą prowadziła z wybitnymi postaciami swoich czasów, wskazuje na uniwersalność jej oddziaływania. Św. Katarzyna była człowiekiem dialogu, a jej doktryna, opierająca się na poglądach św. Augustyna, przetrwała różne filozofie. I w jej przypadku możemy mówić o tym, że była ceniona przez papieży, którzy wielokrotnie w swoich tekstach powołują się na autorytet św. Katarzyny ze Sieny.

Św. Teresa od Jezusa i św. Katarzyna ze Sieny, ogłoszone doktorami Kościoła przez Pawła VI w 1970 roku, zostały przedstawione jako świadkowie i mistrzynie prawd wiary i świętości życia. Kryteria zastosowane do ich doktryny uwzględniały już naukę Soboru Watykańskiego II o charyzmatkach Kościoła (*Lumen gentium*, 12), wartość świadectwa

życia mistyków w rozumieniu depozytu objawienia (*Dei Verbum*, 8) oraz ich wpływ na duchowość i propagowanie świętości.

Kolejny referat, zatytułowany *Jedyny doktor Kościoła pontyfikatu Jana Pawła II – św. Teresa od Dzieciątka Jezus*, wygłosił o. dr Włodzimierz Tochmański OCD. Prelegent jest asystentem Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Przybliżył słuchaczom okoliczności ustanowienia św. Teresy z Lisieux doktorem Kościoła. Pierwsza propozycja temu poświęcona została zgłoszona podczas Kongresu Terezańskiego w Lisieux w 1932 roku. Do sprawy wrócił Jan Paweł II. Po dokładnych badaniach przeprowadzonych przez Kongregację Doktryny Wiary i Kongregację ds. Świętych uznał, że w pismach karmelitanki z Lisieux, zwłaszcza w autobiograficznych manuskryptach zredagowanych pod koniec życia, które zostały opublikowane już w rok po jej śmierci pod tytułem *Dzieje duszy*, znajduje się teologiczna i duchowa doktryna, wzniosła i przystępna. Ogłoszona została doktorem Kościoła 19 października 1997 roku.

W *Positio* przedstawionej Stolicy Apostolskiej z myślą o ogłoszeniu Teresy od Dzieciątka Jezus doktorem Kościoła, po zamieszczeniu próśb wielu Konferencji Episkopatów z całego świata, postulator starał się w pełni zilustrować zgodność doktryny świętej z Lisieux z kryteriami, według których ocenia się wzniosłość danej doktryny. W jej przypadku dowodzone, iż *eminens doctrina* polega na: doskonałej zgodności świętości z nauką, niemal jednomyślności co do powszechności i recepcji jej doktryny i aktualności doktryny. Udowodniono również, że wiele osób postrzega w niej wciąż mistrzynię życia, a przesłanie jej życia dotarło do najdalszych zakątków świata.

O. Tochmański przypomniał list apostolski *Divini amoris scientia* Jana Pawła II, w którym papież przedstawił w sposób całościowy i syntetyczny nauczanie o świętej. Papież ukazał w nim m.in. dojrzałą doskonałość świętej, osiągniętą w młodym wieku, co oznacza, że ewangeliczna doskonałość może być dostępna dla wszystkich, zwłaszcza dla młodych. Ponadto Ojciec Święty przypomniał, że św. Teresa jest doktorem Kościoła nie tylko najmłodszym, ale i najbliższym nam w czasie, w czym należy dostrzegać ciągłość działania Ducha Świętego w Kościele. Jan Paweł II uwypuklił też ortodoksyjność nauki terezańskiej i jej szczególną aktualność dla naszych czasów, stwierdzając, że jej orędzie „nie tylko jest zgodne z Pismem Świętym i z wiarą katolicką, ale wyróżnia się głębią oraz tym, że łączy w sobie wszystkie elementy mądrości”. W końcu papież podkreślił, że św. Teresa „pomogła uleczyć dusze z rygorów i lęków wpojonych przez doktrynę jansenistyczną, skłoną bardziej do podkreślania sprawiedliwości Boga niż Jego miłosierdzia”, gdyż „w Bożym miłosierdziu kontemplowała i adorowała ona wszystkie przymioty Boskiej doskonałości”.

Podsumowując swoje wystąpienie, prelegent wskazał na to, że duchowość proponowana przez św. Teresę jest wciąż żywa w Kościele. A na szczególną uwagę zasługują takie jej elementy, jak: wartość cierpienia połączonego z modlitwą, wezwanie każdego do świętości i nadzwyczajne przeżywanie codzienności.

Dr Lidia Fiejdasz-Buczek reprezentująca Katolicki Uniwersytet Lubelski wystąpiła z referatem pt. *Doktorzy Kościoła ogłoszeni przez Benedykta XVI: św. Jan z Ávila i św. Hildegarda z Bingen – studium „Positiones”*.

Przypomniała, że w sierpniu 2011 roku, podczas pielgrzymki do Hiszpanii z okazji Światowego Dnia Młodzieży papież Benedykt XVI, spotykając się z seminarzystami w katedrze Santa María la Real de la Almudena w Madrycie, zapowiedział, że wkrótce ogłosi doktorem Kościoła św. Jana z Ávila, hiszpańskiego kapłana z XVI wieku: „Pragnę, aby słowo i przykład tego wybitnego pasterza – powiedział papież – oświecały kapłanów oraz tych, którzy gorliwie przygotowują się do tego, by przyjąć kiedyś święcenia kapłańskie”.

Jeśli chodzi o św. Hildegardę z Bingen, to 10 maja 2012 roku papież Benedykt XVI rozszerzył na cały Kościół jej kult liturgiczny bez formalnego procesu kanonizacyjnego. Uważał on niemiecką mistyczkę za jedną ze swoich mistrzyń duchowych. „Hildegarda była mniszką benedyktyńską, żyjącą w centrum niemieckiego średniowiecza. Była prawdziwą nauczycielką teologii i głęboką znawczynią nauk przyrodniczych i muzyki” – mówił o niej, zapowiadając ogłoszenie świętej doktorem Kościoła.

Dnia 7 października 2012 roku, podczas uroczystości rozpoczęcia Synodu Biskupów, poświęconego zagadnieniu nowej ewangelizacji, Benedykt XVI ogłosił tych dwoje świętych nowymi doktorami Kościoła.

Prelegentka ukazała sylwetki świętych, a skupiła się na wyodrębnieniu głównych rysów ich duchowości i treści nauczania, które zdecydowały o włączeniu ich do zacnego grona.

Po zakończeniu zasadniczej części konferencji przystąpiono do przedstawienia komunikatów. Pierwszy z nich przygotował o. François-Marie Lethel, francuski karmelita, członek Papieskiej Akademii Teologicznej, wykładowca Papieskiego Instytutu Duchowości „Teresianum” w Rzymie. W tekście odczytanym w imieniu nieobecnego o. Lethela przez o. Szczepana Praśkiewicza przedstawiona została perspektywa ewentualnych kierunków poszerzenia listy doktorów Kościoła. Najpierw przywołał autor tekstu opinię o. Giandomenico Mucci TJ, redaktora „La Civiltà Cattolica”, który w 1997 roku przy okazji ogłoszenia doktorem Kościoła św. Teresy od Dzieciątka Jezus wskazał możliwych kandydatów do tego tytułu. Wymienił 18 osób: św. Bernardyna z Sieny, św. Grzegorza z Nareku, św. Jana Bosko, św. Cyryla i św. Metodego, św. Wawrzyńca Giustinianiego, św. Antoniego z Florencji, św. Tomasza z Villanueva, św. Ignacego z Loyoli, św. Wincentego à Paulo, św. Ludwika Grignon de Montfort, św. Weronikę Giuliani, św. Getrudę z Helfty, św. Brygidę Szwedzką, św. Małgorzatę Alacoque, św. Julianę z Norwich, św. Jana z Avili i św. Hildegardę z Bingen. Wśród 18 proponowanych osób znalazło się dwunastu mężczyzn i sześć kobiet. Dwie osoby z tego grona już zaliczono w poczet doktorów Kościoła. Najbardziej zaawansowany jest proces przygotowawczy *Positio* w sprawie dołączenia do tej listy św. Ludwika Marii Grignon de Montfort. O. François-Marie Lethel, który w Wielkim Poście 2011 roku na zaproszenie papieża Benedykta XVI głosił rekolekcje dla kurii rzymskiej, trzy konferencje poświęcił św. Ludwikowi. Autor komunikatu tłumaczył, że papieżowi zależało, by rekolekcjonista ukazał jego poprzednika, Jana Pawła II w komunii ze świętymi (tym bardziej, że rekolekcje miały miejsce na kilka tygodni przed beatyfikacją papieża z Polski). O tym, iż jest wielce prawdopodobne włączenie św. Ludwika do grona doktorów Kościoła, świadczą także inne fakty: Benedykt XVI w homilii na beatyfikacji Jana Pawła II cytował za Karolem Wojtyłą, że duchowość maryjną ukształtował na tekstach św. Ludwika, a sam Jan Paweł II w książce *Dar i tajemnica* podkreślał to, jak wiele znaczył dla niego *Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Najświętszej Maryi Panny*. O. Lethel wspominał w komunikacie także list Jana Pawła II do rodziny montfortiańskiej z 2003 roku, gdzie ukazana została wielkość św. Ludwika i recepcja jego duchowości maryjnej przez Sobór Watykański II oraz teologów po Soborze.

Kolejny komunikat przekazał o. Szczepan T. Praśkiewicz OCD. Dotyczył on propozycji włączenia do grona doktorów Kościoła s. Teresy Benedykty od Krzyża (Edyta Stein). *Wielka Encyklopedia PWN* (Warszawa 2001, t. 7), podając definicję doktora Kościoła, zamyka ją słowami: „Obecnie do tytułu doktora Kościoła jest zgłoszona kandydatura Teresy Benedykty od Krzyża (Edyty Stein)”. Ponadto w oficjalnym biuletynie informacyjnym Kurii Generalnej Zakonu Karmelitańskiego znalazła się notatka pt. *Edith Stein – Możliwość ogłoszenia jej doktorem Kościoła. Papież nakazał weryfikację warunków*. Jej treść brzmiała: „Taką wiadomość podał o. Abelardo Lobato, rektor Fakultetu Teologicznego

w Lugano, podczas kongresu międzynarodowego *Nowy feminizm dla nowego tysiąclecia*, zorganizowanego przez Papieskie Ateneum „Regina Apostolorum” 19 maja 1999 roku. Wraz z Simone de Beauvoir i Simone Weil, Edith Stein jest jedną z najznamienitszych kobiet XX wieku, znanych ze swej twórczej myśli, talentu filozoficznego oraz szczególnego wyczulenia na kwestię kobiety – powiedział Lobato. W ostatnich latach obserwujemy wzrost ich prestiżu intelektualnego. Edyta Stein została ogłoszona męczennicą i błogosławioną, następnie została kanonizowana i ogłoszona patronką Europy. Obecnie pracujemy nad tym, aby została uznana doktorem Kościoła. [...] Wszystko zależy od Kongregacji Nauki Wiary – dodał o. Lobato. Jednak Ojciec Święty z entuzjazmem przyjął tę ideę i polecił przeprowadzić weryfikację, czy ta filozof i teolog może zostać ogłoszona doktorem Kościoła”. O. Praškiewicz ujawnił, że pierwszym, który optował za kandydaturą św. Teresy Benedykty, był o. Włodzimierz Tochmański OCD, który mówił o tym w 1996 roku w Czernej podczas Ogólnopolskiego Kongresu Świeckiego Zakonu Karmelitów Bosych. Aktualnie dla przybliżenia myśli filozoficznej i teologicznej św. Edyty Stein przygotowana jest edycja krytyczna jej tekstów.

W ostatnim komunikacie s. Elżbieta Siepak ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia Bożego przypominała genezę starań o włączenie w poczet doktorów Kościoła św. Faustyny Kowalskiej. Rozpoczęto je tuż po jej kanonizacji w roku 2000. Ze szczególną siłą kwestia wybrzmiała podczas IV Międzynarodowego Kongresu Apostołów Bożego Miłosierdzia, który odbywał się w Krakowie w dniach 3–5 października 2014 roku. Ks. prof. Jan Machniak, rektor Międzynarodowej Akademii Bożego Miłosierdzia, przedstawił wykład *Św. Siostra Faustyna Kowalska doktorem Kościoła*, a uczestnicy kongresu skierowali do Ojca Świętego Franciszka specjalny list, w którym wyrazili prośbę, by uczynił Apostołą Bożego Miłosierdzia doktorem Kościoła.

Sprawa włączenia św. Faustyny Kowalskiej w poczet doktorów Kościoła wywołała ożywioną dyskusję. W związku z tym o. Wiesław Kiwior OCD szczegółowo wyjaśnił związane z tym procedury. Zaakcentował wagę oddolnej inicjatywy różnych środowisk, które powinny kierować do Stolicy Apostolskiej listy postulacyjne (uczelnie, diecezje, instytucje itp.). W kolejnych etapach sprawy biskup i postulator wnoszą prośbę, a Kongregacja Spraw Kanonizacyjnych powołuje relatora sprawy. Następnie w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych i Kongregacji Nauki Wiary powołani zostają specjaliści eksperci do przejrzania i oceny dzieł kandydata na doktora Kościoła oraz konsultorzy w tychże dykasteriach. Wreszcie podczas wspólnego zebrania obu kongregacji dokonuje się oceny sprawy, mając relacje obu gremiów konsultujących sprawę. Końcowa opinia zostaje przedstawiona papieżowi, który podejmuje ostateczną decyzję.

Ks. prof. Henryk Misztal podkreślił, że pytanie zasadnicze brzmi: czy nauczanie danego świętego przetrwało próbę czasu i czy jest na tyle oryginalne, że wnosi coś inspirującego dla współczesnych chrześcijan i ma charakter doniosłej doktryny. Prelegenci przypomnieli, że w tych sprawach potrzeba cierpliwości i zdania się na osąd historii.

Ważnym punktem krakowskiej konferencji dla postulatorów i ich współpracowników było spotkanie z przybyłym z Rzymu o. Zdzisławem Kijasem OFMConv., który pracuje jako relator w Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych. Jego wystąpienie odbiegało od tematu konferencji, ale było niezwykle istotne z punktu widzenia jej uczestników, gdyż jako praktyk podzielił się doświadczeniem pracy w kongregacji i wytknął kilka mankamentów pojawiających się w procesach kanonizacyjnych prowadzonych w Polsce. Zwrócił uwagę na to, iż procesów inicjowanych w naszym kraju jest stosunkowo dużo. Są wśród nich jednak takie, które całymi latami tkwią w miejscu. I w tym kontekście podkreślił, że to nie osoba postulatora jest ważna, ale sługa Boży! I czasem trzeba oddać sprawę w ręce kogoś innego, a dotychczasowy postulator powinien umieć przekazać zebrane dotychczas

materiały swojemu następcy, a nie kurczowo trzymać je dla siebie. O. Kijas przypomniał, iż postulator ma być człowiekiem pasji i musi wykazywać zainteresowanie sprawą, być w nią zaangażowanym: „święci popychają świętych”. W swoim wystąpieniu wskazał na ogromną wagę tożsamości postulatora. Innym tematem poruszonym przez pracownika Kongregacji był ten związany z odpowiednim przygotowaniem dokumentacji. Praktyka pokazuje, że w tej materii zasadnicze kompetencje zostały przekazane Kościołom partykularnym (diecezjom). To, co przychodzi do Rzymu z diecezji, w gruncie rzeczy stanowi jedyną dokumentację. Ważne, by wszystko zebrać. I zwrócił uwagę, żeby nie bać się ukazywania elementów negatywnych w życiu sługi Bożego. Paradoksalnie może i w tym ujawnić się heroicznosc ich postawy. Ważne jednak, by naświetlić te trudne momenty w kontekście innych świadectw.

O. Kijas zwrócił także uwagę na relację zachodzącą między postulatorami a relatorem. Relator pracuje na korzyść postulacji, ale postulator ma być szczery wobec relatora.

Przekazał informacje nt. aktualnie prowadzonych w Rzymie procesów sług Bożych z Polski. Posuwają się naprzód sprawy: ks. Franciszka Blachnickiego, charyzmatycznego założyciela Ruchu Światło-Życie, ks. W. Bukowińskiego, długoletniego misyjnego duszpasterza w Kazachstanie i całej sowieckiej Azji Środkowej, oraz mistyczki Rozalii Celakówny.

O. Zdzisław Kijas odpowiadał na pytania uczestników sesji. Jako pierwszy pytanie postawił o. Salezy Bogdan Brzuszek OFM. Dopytywał o to, czy funkcja relatora kończy się w momencie druku i przekazania *Positio*? Czy relator ma nadal głos poza prostowaniem i wprowadzaniem uzupełnień? O. Kijas potwierdził, że zasadniczo praca rzymskiego relatora sprawy kończy się w momencie złożenia *Positio* o heroicznym życiu bądź męczeńskiej śmierci kandydata na ołtarze, ale nadal może służyć on radą. Z reguły stara się być obecny na konsultacji teologów i historyków. Być może funkcja relatora będzie w przyszłości również poszerzona o prowadzenie spraw w procesach kanonizacyjnych, gdy tylko chodzi już w zasadzie o udowodnienie cudu. O. Kijas zwrócił też uwagę, by postulator rzymski był aktywny. Trzeba za sprawą chodzić, „nękać” Kongregację, interesować się sprawą, słać listy do prefekta, zintensyfikować prośby. O. Brzuszek dopytywał także o to, dlaczego Episkopat Polski nie decyduje się na proces beatyfikacyjny kapelanów wojskowych zamordowanych w Katyniu.

Ks. dr Wojciech Mueller, postulator procesu beatyfikacyjnego ks. Aleksandra Woźnego z Poznania, zapytał o to, czy postulator etapu diecezjalnego może w jakikolwiek sposób mieć wpływ na rozwój procesu na etapie rzymskim? O. Kijas wyjaśnił, jak wygląda praktyka ustanawiania postulatora rzymskiego i stwierdził, że istnieje powszechna praktyka mianowania postulatora pierwszego etapu wicepostulatorem na etapie rzymskim.

S. Elżbieta Siepak, zaangażowana w propagowanie kultu św. Faustyny Kowalskiej, dopytywała o to, kto w przypadku starań o nadanie tytułu doktora Kościoła ustanawia postulatorów. O. Kijas zwrócił uwagę, że każdą taką sprawę rozpatruje się indywidualnie. Ważne jest jednak, by wpieryw pojawiło się jak najwięcej głosów proszących o ten doktorat. I to głosów wypływających z różnych środowisk: im bardziej międzynarodowe jest grono domagających się ustanowienia świętego doktorem Kościoła, tym lepiej. Bo to sprawa nie dla diecezji, nie dla kraju, ale dla całego Kościoła. Podkreślił także, że ważnym elementem, który powinien wyróżniać osobę świętego ewentualnego doktora Kościoła, jest *originalis doctrinae*.

Ostatnie pytanie pochodziło od ks. Grzegorza Kublina z Opola, zajmującego się procesem beatyfikacyjnym Eufemii (Ofki) Raciborskiej. Dotyczyło ono tego, na czym ma polegać relacja Komisji Historycznej w przypadku rozpatrywania tzw. spraw dawnych. Odpowiedź pracownika Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych brzmiała: na tym samym,

co w przypadku innych procesów, tzn. trzeba dowieść heroiczną cnót, pokazać kult trwały i zebrać deklaracje ciągłości kultu.

Krakowska konferencja stanowiła okazję, by zastanowić się nad genezą i rozwojem instytucji doktora Kościoła. Była również forum wymiany myśli i uwag dotyczących praktyki prowadzenia procesów kanonizacyjnych, gdyż znaczną część uczestników konferencji stanowili postulatoży oraz ich współpracownicy zaangażowani na co dzień w takie procesy. Konferencja ta wpięła się również w cały cykl sesji poświęconych zagadnieniu świętych i kandydatów na ołtarze. W słowie podsumowującym ks. Andrzej Scaber podkreślił ważność tego zagadnienia, gdyż podstawową misją Kościoła jest przypominanie o powszechnym powołaniu do świętości – i zaprosił do uczestnictwa w kolejnym spotkaniu jesienią 2015 roku.